Nr 182. **Kraków, Sobota 23 Kwietnia 1910.** **Rok XXIX.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plchna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady nad pożyczką.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Wczoraj miało się odbyć posiedzenie wieczorne dla ostatecznego załatwienia ustawy o pożyczce w III czytaniu. Posiedzenie to jednak nie mogło się odbyć, po większej części z powodu niezręczności prezydenta Izby Pattaia. O godz. pół do 6 po południu po uchwaleniu pożyczki w II czytaniu, Pattai zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się o godz. 6 wieczorem dla załatwienia pożyczki w III czytaniu. Zapowiedź ta wywołała ogólne protesty. Pos. Stransky (Młodoczech) zawołał do Pattaia: Pan jesteś największym komedyantem w tej Izbie! — Po długiej dyskusyi odrzucono wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się dzisiaj.

Prezydent Pattai zamknął więc posiedzenie na dwie minuty przed godziną 6 i naznaczył następne na godzinę 6. To wywołało znowu ogólne protesty. Gdy prezydent Pattai w dwie minuty później posiedzenie na nowo otworzył, powitano go gwizdaniem i okrzykami: Precz! Wreszcie rozpoczęła się dyskusya formalna, która trwała długi czas i była bardzo burzliwa. Niektórzy posłowie czesko-radykalni atakowali Polaków, przeciw czemu ostro wystąpił pos. Jabłoński. Wkońcu postanowiono posiedzenie zamknąć. Za dotyczącym wnioskiem głosowało Koło polskie i chrześcijańsko-społeczni.

Dziś odbędzie się krótkie posiedzenie dla załatwienia pożyczki w III czytaniu.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 kwietnia

W Izbie posłów w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem pożyczkowem minister obrony krajowej Georgi ze stanowiska wojskowego uzasadniał konieczność uchwalenia przedłożenia o pożyczce. Minister wskazał na wydatki wojskowe w krytycznym czasie w latach 1908/9; trzeba było wtedy wszystkie zarządzenia szybko poczynić i zarząd wojskowy poczytuje sobie to za zasługę. Na wypadek ewentualnej wojny nie było wykluczone wkroczenie innych poważnych przeciwników, należało więc poczynić wszelkie przygotowania. Jeżeli nie mieliśmy wojny, to tylko dlatego, że najwyższy interesowany czynnik w państwie wojny sobie nie życzył; przy naszych stosunkach politycznych jednak nie mogliśmy czekać i minister wojny i szef sztabu generalnego nie mogli ryzykować, aż byłoby zapóźno. Gdyby minister wojny zajął wtedy stanowisko ściśle parlamentarne, wolne od zarzutów, to mogłoby to było mieć najstraszniejsze następstwa. Było szczęściem, że w chwili niebezpieczeństwa stali na czele zarządu wojskowego i finansowego mężowie, którzy mieli odwagę przyjąć na siebie odpowiedzialność. To uratowało pokój.

Wobec zarzutów, skierowanych przeciw przedłożeniu, wskazał minister na pomyślny wpływ dostaw wojskowych w r. 1908/9 na przemysł, w szczególności na korzystne następstwa dla robotników. Z nadzwyczajnych wydatków na zbrojenia przypadło na Austryę około 60 milionów koron na zamówienia przemysłowe. Z tego przypada 30 milionów koron z jednej strony na koszta materyałów i zysk dostawców, z drugiej na płace robotnicze. Zamówienia zarządu wojskowego dokonane zostały w czasie niekorzystnej konjunktury przemysłowej, kiedy przemysłowcy nosili się z zamiarem wydalania robotników i według zdania dostawców, stały się prawdziwem dobrodziejstwem dla przemysłu, który przez to mógł się ratować podczas słabszej konjunktury. — W największej części wypadków nawet wszyscy robotnicy mogli byli nadal być zatrzymani po wykonaniu dostaw wojskowych. Wobec zapotrzebowania sił roboczych wielu robotników, nie mających pracy, znalazło robotę.

Minister wskazał wkońcu na wielkie ofiary w ludziach i pieniądzach, jakie pociąga za sobą wojna. Przy armii dwumilionowej codzienne wydatki w czasie wojny wynoszą 25 milionów koron, co w razie wojny sześciomiesięcznej wyniosłoby około 4300 milionów koron. Jeżeli się zwróci uwagę na to, co rzeczywiście wydano i na to, że wobec tych wkładów umożliwiono pokojowe oszczędzenie wydatków wojennych, niema żadnej wątpliwości, że wkłady te uratowały życie wielu ludzi i stosunkowo małemi środkami znacznie podniosły naszą siłę wojskową.

W dalszej dyskusyi pos. Gessmann oświadczył, że partya chrześcijańsko-społeczna głosuje za kredytami, szczególnie dlatego, że uznaje konieczność aneksyi.

Pos. Iro oświadczył, że Wszechniemcy będą głosowali przeciwko pożyczce.

Pos. Konst. Lewicki oświadczył, że Izba ludowa nie posiada najmniejszej odwagi, aby przeciwdziałać samowoli rządu. Mowca przedstawiał postulaty ruskie, sprawę uniwersytetu lwowskiego, potrzebę szybkiego rozdziału dodatków na cele rolnictwa i kwestyę emigracyi. Zdaniem mowcy podtrzymuje się sztucznie wszechrosyjską propagandę, aby zniszczyć egzystencyę narodu ruskiego; koła miarodajne powinny zastanowić się nad tem, czy leży to w interesie monarchii. Rząd nie uczynił nic w sprawie reformy prawa wyborczego do Sejmu, ani w sprawie wprowadzenia biletów kolejowych z ruskimi napisami. W takich stosunkach Rusini będą głosować przeciw przedłożeniu.

Pos. dr Kamarz wskazał, że w tak ważnej kwestyi, jaką jest zezwolenie pożyczki, w żadnym innym parlamencie na świecie nie byłoby możliwem podobne postępowanie rządu, aby dawał zaliczki na niezezwolone i nieskontrolowane wydatki. Izba, względnie komisya budżetowa, powinna była poczuć się do obowiązku, aby bez względu na kompetencyę poddać wydatki szczegółowej rewizyi. Sytuacyę finansową określa mowca jako wprost rozpaczliwą i dla podwyższenia podatku od wódki nie znajdzie się większość, chyba za cenę pomocy dla finansów krajowych. Czesi nie mają do rządu zaufania, ani pod względem finansowym, ani politycznym i głosować będą przeciw przedłożeniu.

Pos. Choc potępił ministra skarbu i krytykował podatki, jakie mają być zaprowadzone. Stronnictwo mowcy nie ma do rządu zaufania.

Na tem zamknięto dyskusyę.

Gen. mowca „przeciw“ pos. Liebermann podniósł, że gdy minister skarbu zażądał 182 milionów, jego stronnik dr Głąbiński podniósł przeciw niemu bunt z takim skutkiem, że ministrowi skarbu zamiast 182 milionów daje się 220 milionów. Motywem, że dr Głąbiński i jego towarzysze tak nagle, zaledwie po upływie jednej nocy, rozpoczęli bunt, jest okoliczność, iż narodowi demokraci, którzy już dzwonili na pogrzeb Stapińskiemu, zirytowali się na ministra skarbu, że pomógł Stapińskiemu w sprawie banku parcelacyjnego i chcieli go za to obalić, co się im jednak nie udało. — Mowca krytykował dalej system finansowy w Austryi i zaznaczył, że zamieszanie w finansach wywołała jedynie aneksya, a do zmiany wystarczającego tytułu okupacyi na aneksyę doprowadziło jedynie niedołęstwo austryackich ministrów. Obecnemu rządowi brak talentu i uczciwości do administracyi, dlatego soc.-demokraci nie dadzą temu rządowi ani halerza.

Mowca generalny „za“ Miklas oświadcza się między innemi za ustanowieniem cesarskiej komisyi dla reformy administracyi i występuje jako zwolennik decentralizacyi. Wzywa Izbę, aby przystąpiła ostatecznie do sanacyi finansów krajowych i rozwiązania kwestyi narodowych. Punktem wyjścia jest reforma regula-

Pos. Sternberg w faktycznem sprostowaniu oświadczył, że onegdajsze zajście przedstawia się jako zaskoczenie Izby przez prezydenta. Mowca chciał udowodnić, że pos. Wolf jest całkiem pospolitym tchórzem.

Prezydent, przerywając mowcy, odparł zarzut, jakoby złamał regulamin na korzyść niemiecko radykalnego posła.

Pos. Sternberg oświadczył dalej, że co się tyczy ataku przeciw szefowi sekcyi Wimmerowi, to mowca trwa przy swoich zarzutach, uczynionych ministerstwu skarbu, a cofa tylko zarzuty przeciw szefowi sekcyi Wimmerowi.

Prezydent raz jeszcze zastrzegł się przeciw zarzutowi i odparł z oburzeniem zarzut, jakoby prezydyum zaskoczyło Izbę.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy dra Steinwendera, **przyjęto przedłożenie o pożyczce w drugiem czytaniu**, przyjęto też rezolucye, uchwalone w komisyi.

Pos. Chiari zgłosił wniosek o zamknięcie posiedzenia. Wniosek przyjęto.

Prezydent proponuje, aby najbliższe posiedzenie odbyło się jeszcze tego samego dnia o g. 6 wieczorem. (Burzliwe sprzeciwy i okrzyki: Oho!)

Pos. Seitz protestował przeciw postępowaniu prezydenta i zgłosił wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się dziś o godzinie 11-ej rano.

Do tego protestu przyłączyli się pp. Korosec, Stransky i Sternberg, który nazwał postępowanie prezydenta złamaniem regulaminu.

Wniosek Seitza upadł 257 głosami przeciw 219.

Posiedzenie zamknięto 3 minuty przed godziną 6.

Posiedzenie wieczorne.

Punktualnie o g. 6 zjawił się prezydent ponownie na sali, aby otworzyć nowe posiedzenie. Na ławach soc. demokratów i Czechów rozlegają się okrzyki: Pfuj! Abzug! Słychać świsty.

Pos. Choc, Sternberg, Kalina, Budzynowski, Seitz, Myślivec i Staniek zaprotestowali pokolei w ostry sposób przeciwko postępowaniu prezydenta, zarzucając mu naruszenie regulaminu.

W Izbie panuje ogromna wrzawa. Czescy radykali i czescy agrarni posłowie ruszyli ku estradzie prezydenta z żądaniem głosu do regulaminu. Zdawało się, jakoby te stronnictwa postanowiły przez ciągłą dyskusyę regulaminową uniemożliwić przystąpienie do porządku dziennego.

Tymczasem pos. Seitz, Susterszic i Udržal interweniowali i wreszcie udało się im doprowadzić do kompromisu.

Gdy pos. Staniek ukończył mowę, oświadczył prezydent, że zwołanie drugiego posiedzenia miało jedynie na celu ukończenie czysto formalnej sprawy. Nie myślał, aby sprawa ta natrafiła na takie trudności i odpiera niestosowne ataki, podniesione przeciw niemu. Chce on zakończyć dyskusyę regulaminową i natychmiast poddą pod głosowanie wniosek pos. Seitza, proponujący zamknięcie posiedzenia i zwołanie następnego posiedzenia na dzisiaj godz. 10 rano.

Wniosek Seitza przyjęto ogromną większością, co wywołało oklaski na ławach opozycyi.

Koniec posiedzenia o godz. 7 wieczór.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby pos. Staniek między innemi oświadczył: Ubolewać należy, że szachrajstwa prezydyum doznają poparcia z ław polskich.

Dr Jabłoński zawołał: Zróbcie najpierw u siebie porządek, zanim będziecie mówić o Kole polskim. Idźcie do prezydyum, ale nie róbcie Kołu polskiemu zarzutów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby między innymi postawił pos. Starzyński wniosek w sprawie zmiany ustawy z 18 czerwca 1901 r. o należytościach przy przenoszeniu majątku.

Komisye.

Wiedeń. Komisya przemysłowa przyjęła wczoraj § 4—8 ustawy o domokrąstwie; do § 9 zgłoszono szereg wniosków o zmianę.

Wiedeń. Komisya drożyźniana odbyła pod przewodnictwem pos. Hribara posiedzenie, na którem pos. dr Adolf Gross referował o swym wniosku w sprawie udogodnień podatkowych dla małych mieszkań. Ustawa o mieszkaniach robotniczych z r. 1902 zezwala wprawdzie zupełną wolność od podatku na lat 24, zawiera jednak liczne postanowienia ograniczające, a także praktycznie dla opieki mieszkaniowej jest mało znaczącą. Według wykazów statystycznych komisyi centralnej, w całem państwie osiągnięto 24-letnią wolność podatkową w ogóle dla 145 poszczególnych domów i małych mieszkań, dlatego obok tej ustawy trzeba stworzyć nową, którąby dla nowych budowli i małych mieszkań dopuszczała przynajmniej takie udogodnienia podatkowe, jakie są zawarte w licznych specyalnych ustawach dla poszczególnych miast. Wnioski przekazano komitetowi.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj długi czas wraz z polskimi członkami komisyi budżetowej nad projektami podatkowymi. Projekt monopolu zapałkowego natrafił na poważny opór.

O nowe podatki.

Wiedeń. W gmachu Izby handlowo-przemysłowej odbyła się wczoraj konferencya handlowców i przemysłowców w obecności wielu posłów do Rady państwa. Na konferencyi tej oświadczono się przeciw pospiesznemu załatwieniu ustawy o podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego.

O pragmatykę służbową.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie wolnego zjednoczenia posłów techników. — Zebrani oświadczyli się przeciw proponowanemu przez projekt pragmatyki służbowej podziałowi urzędników na dwie kategorye: na urzędników prawników i na t. zw. fachowych.

Telegramy

z dnia 23 kwietnia.

Znowu szpieg rosyjski.

Lwów. Aresztowana onegdaj w Czerniowcach pod zarzutem oszustw szansonetka Zofia Roeder, szwagrowa hr. Komarowskiego, zamordowanego przez Naumowa, była — jak się okazało — szpiegiem rosyjskim. Znalezione przy niej liczne dokumenta stwierdzają jej winę w tym kierunku w zupełności.

Przenoszenie wojsk rosyjskich w Królestwie.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża: Wycofywanie wojsk rosyjskich z nad granicy niemieckiej wywołało tu poważne zaniepokojenie. Ze strony rosyjskiej zapewniają, że rząd postanowił już dawno wycofać wojsko z okolic nadwiślańskich, położonych nad granicą niemiecką, i przenieść je do okręgów wojskowych Rewl, Grodno, Brześć litewski i Kowel i stworzyć główną linię operacyjną armii rosyjskiej w gubernii permskiej. W Permie przebywał w ostatnich czasach minister wojny Suchomlinow i poczynił odpowiednie zarządzenia.

Antimilitaryści w Czechach.

Brandys. Zasądzono tu kilku młodych ludzi na areszt po 24 godzin za zjawienie się do asenterunku w czarnych krawatkach. Jednego rekruta, który nie chciał złożyć przysięgi, skazano na 48 godzin aresztu.

Proces Hraby.

Wiedeń. Radca miejski Hraba zamierza w procesie, wytoczonym mu przez kilku radnych miejskich i kilka korporacyj chrześcijańsko-społecznych przeprowadzić dowód prawdy. — Zarzuty swe chce podtrzymać w zupełności i nie liczyć się z niczem.

Cesarz na Węgrzech.

Wiedeń. Jak z miarodajnych kół donoszą, cesarz udaje się 12 maja na pięciodniowy pobyt do Budapesztu, skąd uda się następnie do Sarajewa, jeżeli wogóle podróż przyjdzie do skutku. Dotąd dotyczące dyspozycye nie zostały wydano.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie przy dalszych obradach nad budżetem wyznań oświadczył poseł Korfanty, że od Niemców nie żąda się tak jak od Polaków zezwolenia na udzielanie nauki śpiewu i gimnastyki i faktem jest, że mierzy się podwójną miarką i nie pozwala na działanie równego dla wszystkich prawa.

Minister oświaty odparł, że gdyby Polacy pielęgnować chcieli pieśni ludowe, otrzymaliby zezwolenie, Polacy jednak trudnią się polityczną propagandą.

Watykan i ks. Monaco.

Berlin. „Berliner Tgblt“ donosi z Rzymu: Jak słychać, Watykan ma ogłosić protest przeciw przybyciu ks. Alberta Monaco do Rzymu, aby nie tworzyć tem precedensu dla innych książąt katolickich. Papież zresztą od dawna nie utrzymuje stosunków z ks. Monaco z powodu domu gry w Monte Carlo. Papież nie przyjął też zaproszenia, ani nie wysłał zastępcy na otwarcie Muzeum oceanicznego w Monaco.

Egzekucye w Albanii.

Konstantynopol. Sąd wojenny w Pristinie zasądził na śmierć 400 Albańczyków za udział w powstaniu. Dotąd wykonano 18 wyroków.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Na końcu posiedzenia Izby gmin przyszło do bardzo żywych scen przy dyskusyi nad zachowaniem się byłego szefa tajnej policyi Andersona, którego ostatni artykuł ogłoszony pod tytułem „Parnelizm i zbrodnia“, wywołał wielką sensacyę. Gdy unionista Campbell w ciągu swej mowy dał do poznania, jakoby wierzył, że Parnell stał w stosunku z mordercami w Phoenixparku, Irlandczycy podnieśli ogromną wrzawę, żądając cofnięcia tych słów. Campbell oświadczył gotowość tylko warunkowego cofnięcia swych słów, czem się Irlandczycy nie zadowolnili. Po długich rokowaniach przewodniczących, scenie położono koniec przez przyjęcie wniosku o zamknięcie dyskusyi. Posiedzenie zamknięto wśród okrzyków nacyonalistów na cześć Parnella.

Duma.

Petersburg. Duma przyjęła wczoraj bez dyskusyi przedłożenie, według którego dla szkolnictwa elementarnego, oprócz wstawionych w budżecie oświaty 40 milionów rubli, ma być przyznanych jeszcze 10 milionów rubli. Referent wskazał, że w r. 1920 urzeczywistnioną będzie polityka ogólnego kształcenia ludu. — Duma odroczyła się do d. 9 maja.

Z ros. Rady państwa.

Petersburg. Poklewski-Koziełł oświadczył prezesowi centrum Rady państwa ks. Trubeckiemu, że występuje z „centrum“. — To oświadczenie Poklewskiego zrobiło duże wrażenie na Polaków, członków Rady państwa.

Mark Twain.

Nowy Jork. O ostatnich chwilach Marka Twaina donoszą: Tuż przed śmiercią Twain kazał sobie podać okulary, podpisał kilka czeków i napisał listy do rodziny i swego nakładcy. Ostatnią z przyczyn śmiertelnej choroby Twaina było zatrucie nikotyną, palił bowiem po 40 cygar dziennie. Zmarły pozostawił dwie córki. Jedna wyszła za literata Alberta Thanne, druga za pianistę Osypa Gawryłowicza. Gdy Twain wydawał drugą córkę za mąż, powiedział: Przez te kilka lat, jakie mi jeszcze pozostają do życia, będę się musiał uczyć wymawiać nazwisko mego zięcia.

Marienbad. Król Edward i w tym roku przybędzie tu na kuracyę.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego przyszło do konfliktu między przywódcą centrum pos. Erzbergerem a sekretarzem stanu dla kolonij Dernburgiem. Pos. Erzberger wniósł, aby towarzystwa kolonialne i handlowe w Afryce niemieckiej pokryły część kosztów, jakie pociągnęło za sobą stłumienie ostatniego powstania w tej kolonii, towarzystwa te bowiem ciągną największe zyski z kolonij. Sekretarz stanu Dernburg sprzeciwił się temu wnioskowi, jako wkraczającemu w prawa cesarza, który jedynie ma prawo nakładać podatki na ludność Afryki niemieckiej. Komisya wraz z przewodniczącym przyłączyła się do zdania pos. Erzbergera.

Konstantynopol. Sułtan nie pojawił się na wczorajszym selamliku z powodu zasłabnięcia. Według oficyalnych doniesień sułtan cierpi na katar i na usilne rady lekarzy pozostaje w pałacu i nie weźmie też udziału w zapowiedzianej na dzisiaj ceremonii rozdziału nagród w akademii wojskowej.

Proces o szpiegostwo.

(Telefonem.)

Lwów, 23 kwietnia.

Na wczorajszej rozprawie przeciwko szpiegowi Nowosiołowowi, po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchiwano oskarżonego. Tłómaczył się on, że w kwietniu r. 1909 uciekł z Rosyi do Galicyi z powodu sekowania go w wojsku przez przełożonych. W Sokalu bawił do jesieni, poczem wrócił do Rosyi, bo nędza zanadto go przygniotła. Oskarżony wypiera się stanowczo, jakoby w tym czasie zajmował się szpiegostwem. Po powrocie do Rosyi nie spotkała go żadna kara; spotkał się tam bowiem zaraz po przybyciu z kapitanem Archipowem, który namówił go, aby udał się powtórnie do Galicyi w celach szpiegowskich. Nowosiołow zgodził się pozornie na to, aby uciec znowu do Galicyi, nie miał bowiem innego wyjścia, chyba sobie życie odebrać. Natomiast Nowosiołow nie umie wytłómaczyć, dlaczego zeznawał inaczej wobec żandarmów po aresztowaniu a inaczej teraz na rozprawie.

Na zapytanie kapitana sztabu gen. Iszkowskiego odpowiada Nowosiołow, że w przeciągu jego dwuletniej służby w straży pogranicznej, do Galicyi zbiegło przeszło 20 żołnierzy; niektórzy z nich wracali po jakimś czasie do Rosyi, aby znowu po jakimś czasie udać się do Galicyi. Dezerterzy ci, wracając do Rosyi, zgłaszali się zawsze do swoich komend i nigdy nie byli karani.

Zeznania Nowosiołowa i jego zachowanie się wobec trybunału sprawiają wrażenie, że nie jest on zwykłym żołnierzem i należy przypuścić, że Nowosiołow jest oficerem rosyjskim.

Przebieg rozprawy wykazał nadto, że albo Nowosiołow kłamie teraz, albo też swego czasu konsulat rosyjski we Lwowie przedłożył sądowi lwowskiemu nieprawdziwe relacye. Mianowicie chodziło o to, że gdy w r. 1909 aresztowano po raz pierwszy Nowosiołowa w Sokalu, pod zarzutem kradzieży, popełnionej w Rosyi i odstawiono go do więzienia we Lwowie — rosyjski konsulat we Lwowie na zapytanie sądu karnego lwowskiego w tej sprawie, odpowiedział, że Nowosiołow odsiedział już w Rosyi karę za ową kradzież; na tej podstawie wypuszczono Nowosiołowa z więzienia, poczem Nowosiołow udał się do Sokala. Tymczasem obecnie na rozprawie zeznał Nowosiołow, że gdy w jesieni r. 1909 powrócił z Galicyi do Rosyi, wcale nie był karany za jakąś kradzież.

Nastąpiły przesłuchiwania świadków. Najbardziej obciążająco dla Nowosiołowa zeznawali żandarmi Albrecht i Grochal. Po ich zeznaniach Nowosiołow oświadczył, że żandarm Grochal biciem wymusił na nim przyznanie się do faktu, iż w r. 1909 w czasie swego pobytu w Galicyi badał austryackie urządzenia wojskowe. Żandarm zaprzeczył stanowczo temu twierdzeniu. Wobec zarzutu Nowosiołowa, trybunał przedstawił z aktów własnoręczne pismo Nowosiołowa, wystawione na żądanie żandarma Grochala wobec świadków, tuż po przyznaniu się Nowosiołowa do winy i zawierające potwierdzenie prawdziwości zeznań, złożonych przed żandarmem.

Dalsi świadkowie zeznali, że Nowosiołow, pracując w lecie r. 1909 przy budowie w Sokalu, często wyjeżdżał do Jarosławia i Przemyśla, do czego Nowosiołow wobec świadków przyznał się.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, kapitan Iszkowski wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując na rozgałęzioną organizacyę szpiegowską rosyjską w Austryi i na środki, jakimi szpiegowie rosyjscy się posługują.

Trybunał skazał Nowosiołowa na 6 miesięcy więzienia z postem co tydzień i na wydalenie z Austryi.

Nowosiołow karę przyjął, prosił tylko, aby go nie wydalano z Austryi.

Dom związkowy dla urzędników.

Od dawna dawała się w Krakowie uczuwać potrzeba domu, któryby jednoczył w sobie wszystkie organizacye i towarzystwa urzędnicze, opłacające drogo lokale dla członków. — Kwestya ta, obecnie bardzo żywotna wskutek panującej w Krakowie lichwy mieszkaniowej, stała się przedmiotem roztrząsań i dyskusyj w łonie towarzystw urzędniczych, wynikiem czego była myśl, ażeby krakowskie towarzystwa urzędnicze gruntownie rozpatrzyły tę sprawę przez swych delegatów, zebranych na wspólnem posiedzeniu.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbyła się konferencya delegatów w Resursie urzędniczej. Delegatów na zebranie wysłały następujące towarzystwa urzędnicze: Związek ekonomiczny urzędników i nauczycieli, Klub pocztowy, krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, Koło bankowców, Koło urzędników kolejowych, Związek krajowy nauczycieli, Ognisko nauczycielskie, Tow. zaliczkowe urzędników, Tow. urzędnicze budowy tanich domów mieszkaniowych, Tow. wzajemnej pomocy urzędników magistratu, Sekcya krakowska Tow. inżynierów kolei państwowych i Resursa urzędnicza.

Na przewodniczącego wybrano p. Biskupskiego, wiceprezesa Związku ekonomicznego, na zastępców przewodniczącego: p. Smoleńskiego, prezesa Klubu pocztowego i p. Zawadzkiego, prezesa Tow. urzędników miejskich. Na sekretarza zaprosił przewodniczący dra Weinera, sekretarza Resursy urzędniczej.

Imieniem Resursy przedstawił r. Hałatkiewicz w dłuższem przemówieniu potrzebę wybudowania Domu Związkowego urzędniczego, w którymby oprócz Resursy urzędniczej mieścić się mogły wszystkie inne Towarzystwa za czynszem, równającym się tylko stosunkowej cenie własnych kosztów budowy, amortyzacyi, konserwacyi itd. Oprócz tego Resursa oddawałaby bezpłatnie sale na cele ogólno-urzędnicze, na cele towarzyskie w miarę możności za cenę kosztów własnych.

W ożywionej i długiej dyskusyi zabierali głos pp.: Biskupski, Grodyński, Smoleński, Zawadzki, Bobak, Pelz, Przybyłowski, dr Nowicki, Smagowicz, N. Nowak, dr Patkiewicz i dr Weiner. — Przedmiotem dyskusyi było omówienie szczegółów budowy Domu Związkowego, realizacyi i sfinansowania tej myśli. Szereg delegatów poszczególnych stowarzyszeń przystąpił od razu do tej akcyi, niektórzy zaś zastrzegli sobie 14-dniowy termin.

O godzinie 10 i pół w nocy po przemowie dra Weinera, przewodniczący zamknął obrady.

Jest nadzieja, że wszystkie Towarzystwa urzędnicze w dobrze zrozumianym interesie własnym przystąpią do zrealizowania tej dla kół urzędniczych ważnej myśli i zdobędą się wspólnemi siłami na postawienie urzędniczego Domu Związkowego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 23 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wojciecha arc. i Jerzego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 33, zachód o godz. 6 m. 43 długość dnia godzin 14 min. 10.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sąsiadka“ T. Jaroszyńskiego.

Teatr ludowy: „Kolega Krampton“ G. Hauptmanna.

Odczyty: W Resursie urzędniczej p. Balickiego: „Pan Balcer w Brazylii“ M. Konopnickiej o godz. 8 wieczorem; w Kółku historyków p. Grażyńskiego: „Pretensye książąt śląskich do korony polskiej na podstawie numizmatyki i sfragistyki“ o godz. 7 wieczorem.

Próba chóru mieszanego o godz. 6 wieczorem w Tow. muzycznem.

Walne zgromadzenie Kółka esperantystów o godz. 6 wieczorem w sali nr 40 Coll. Novi.

Czytelnia akademicka w Podgórzu w sali „Sokoła“ podg. przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Warszawianka“ i „Sędziowie“; wieczorem „Cyganerya“.

Pos. dr Petelenz, jak nam telefonują z Wiednia, czuł się w ciągu dnia wczorajszego wcale dobrze. Siły zaczynają powracać i jest nadzieja, że pacyent wkrótce zupełnie przyjdzie do zdrowia.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Władysława Jagiełły, odbyło się wczoraj wieczór na Placu Matejki, wobec kilku zaproszonych tylko osób. Aktowi temu nadano, stosownie do życzenia ofiarodawcy, charakter czysto religijny. Poświęcenia dokonał ks. kan. Drohojewski.

Fundamenta pod pomnik wyszły już ponad poziom i rozpoczęła się już budowa postumentu.

Plany konkursowe na Wielki Kraków były wczoraj przedmiotem obrad krakowskiego Tow. technicznego. Zgromadzenie, któremu przewodniczył prezes p. Horoszkiewicz, odbyło się o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej. Oprócz członków Towarzystwa ze świata technicznego, przybyło wielu artystów, lekarzy i radców miejskich z prezydentem Leo. Sala radziecka była przepełniona.

Zarówno wyróżnione nagrodami plany, jak zakupione przez gminę, objaśniał bardzo szczegółowo radca budownictwa miejskiego p. Kłeczek. W ciągu krótkiej dyskusyi (gdyż pora już była spóźniona) objawiono życzenie, aby sąd konkursowy wydał, praktykowanym w takich wypadkach zwyczajem, motywowaną opinię o wyniku konkursu.

Prezydent Leo w dłuższem, oklaskami przez zgromadzenie przerywanem przemówieniu, wyraził zadowolenie z wyniku konkursu, będącego objawem zarówno fachowego uzdolnienia biorących w nim udział techników, jak ukochania przez nich przedmiotu, którym był Kraków. Plany mają podkład ideowy i bardzo słusznie obliczone są na rozrost Krakowa do kilkuset tysięcy mieszkańców. Prezydent wyraził życzenie, aby plany konkursowe omówione były przedewszystkiem przez czasopisma zawodowe.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym: Dr L. Kolankowski: Wojna Heleny Glińskiej z Litwą (1534—1537); prof. M. Skibiński: Polityka Francyi i Prus a Rosyi i Anglii w stosunku do Polski w czasie Sejmu grodzieńskiego w r. 1744. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. W miejsce wysłanych na wiedeńską wystawę łowiecką obrazów nadesłał na wystawę „Sztuki“ p. Stanisław Podgórski obraz p. t. „Limby“, tudzież „Snieg“, prócz tego prof. Teodor Axentowicz „Popiersie wiejskiej dziewczyny“.

Tow. etyczne w Krakowie odbyło onegdaj walne zgromadzenie, a potem zebranie dyskusyjne. Obecnych było sto kilkadziesiąt osób. Referaty na temat „Potrzeba i zadania ruchu wolnomyślnego u nas“ wygłosili pp. dr B. Drobner, Cz. Kuzniar i H. Raabe. Po referatach, które oświetlały kwestyę zadań stowarzyszeń wolnomyślnych, wywiązała się długa dyskusya, w której między innymi zabierali głos pp.: dr A. Wróblewski, J. Kuć, dr Z. Godfinger i Sarnek, zgodnie podkreślając konieczność walki z wstecznictwem u nas. Zebranie zakończyło się około godz. 11 w nocy.

Seminaryum z alkohologii prowadzi dr Aug. Wróblewski w lokalu Uniwersytetu Ludowego (Szewska l. 16) raz na tydzień we wtorki o godz. 8 wieczorem. Zgłaszać się można codziennie tamże między godz. 8 a 9 wieczorem. Przedmiotem seminaryum jest omawianie i prowadzenie prac naukowych z dziedziny alkohologii.

Z Klubu pocztowego. W przeszłym tygodniu odegrało klubowe kółko dramatyczne „Chatę za wsią“. Przedstawienie to przyniosło zaszczyt zarówno wykonawcom, jak i reżyserowi p. Dobrowolskiemu. Efektownie wypadła kołomyjka i tańce cygańskie pod kierunkiem p. Nowotarskiego. Na wyszczególnienie zasługuje gra Azy (p. Dobrowolska), Motruny (p. Radewiczówna), Tumrego (p. Rudolf). Janka (p. Foryś), Lepiuka (p. Müller), Aprasza (p. Zbyszko), Adama (p. Drebszak), wójta (p. Engel) i Jerzego (p. Bobrowski). Nader licznie zebrana publiczność oklaskiwała gorąco grę amatorów.

Klub sportowy „Cracovia“ z okazyi przybycia czeskiej drużyny z Berna urządza w niedzielę d. 24 po matchu zebranie towarzyskie. Wpisowe wynosi 3 kor. od osoby. Zgłaszać się należy w lokalu „Cracovii“ (ul. Jabłonowskich l. 18) w godzinach od 10—12 przed południem i od 6—7 po południu.

Wycieczka do zamku na Wawelu, urządzana staraniem Uniwersytetu ludowego, odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu pod kierownictwem dra Tadeusza Szydłowskiego. Punkt zborny przy wejściu do zamku.

Z sali sądowej. Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj przed sądem przysięgłych: Marya Wadowska, włościanka z Zielonek, licząca 46 lat, i Stanisław Piotrowski, zegarmistrz z Krakowa. Prokuratorya oskarża ich, iż w listopadzie 1909 r. znalezione kolczyki brylantowe, wartości 1800 koron, stanowiące własność p. Zofii Lebowskiej, Wadowska sprzedała Piotrowskiemu, zamiast oddać zgubę władzy. P. Lebowska mieszkała wówczas w Grand hotelu i w dniu zguby wartościowych kolczyków rzuciła w pierwszej chwili podejrzenie na służbę hotelową, co mimo dochodzeń, bardzo sumiennie przeprowadzonych, nie okazało się uzasadnionem. Po jakimś czasie przybył do dyrekcyi policyi zegarmistrz Zimmermann, donosząc, iż wieśniaczka Wadowska chciała mu sprzedać brylantowy kolczyk. Aresztowana Wadowska przyznała się, że u wylotu ul. Sławkowskiej znalazła 2 kolczyki, które zaniosła do zegarmistrza Piotrowskiego, a ten oświadczył jej, że kamienie są ze szkła, a kolczyki bezwartościowe i jeden z kolczyków kupił za 80 ct. Z drugim kolczykiem wróciła obwiniona do domu, gdzie mąż poradził jej wrócić do Krakowa i dowiedzieć się, czyją własnością jest zguba. Wadowska udała się do Piotrowskiego o zwrot kolczyka, ten jednak złoto już stopił, a oddał jej tylko bryjant z prośbą, aby nie mówiła na policyi, że mu kolczyk sprzedała. W śledztwie, jak i na rozprawie tłómaczyli się obwinieni, że nie znali wartości tych przedmiotów. Rozprawie przewodniczył radca Jasiewicz, oskarżał prokurator dr Marowski, bronił Wadowskiej adw. dr Kłębkowski, a Piotrowskiego adw. dr Łepkowski.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy przedłożone im pytania zaprzeczyli, trybunał uwolnił oskarżonych od winy i kary. — Rozprawa ta była ostatnią w kadencyi kwietniowej sądu przysięgłych.

Rozprawa kasacyjna w procesie Borowska-Haecker. „Naprzód“ donosi, że wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez redaktora „Naprzodu“, p. Haeckera, przeciw wyrokowi, którym w procesie z p. Janiną Borowską został w lutym 1909 skazany na miesiąc aresztu, najwyższy trybunał kasacyjny w Wiedniu rozpisał rozprawę jawną na 14 maja b. r. o godz. ½10 przed południem.

Pogrzeb ś. p. Tomasza Dykasa odbył się we czwartek po południu we Lwowie. W orszaku żałobnym, który zwłoki artysty odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, obok grona przyjaciół, znalazła się kolonia artystyczna lwowska, wydział Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych i in. Na trumnie złożono kilka wieńców. Zwłoki spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim.

Wzloty aeroplanu we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Zapowiedziany na wczoraj wzlot aeroplanu znowu odłożono na później; dziś odbędzie się próba.

Sicze a Sokoli ruscy. Ze Lwowa telefonują nam: W czerwcu odbędzie się w Tarnopolu poświęcenie sztandaru ruskiego Sokoła. Przy tej okazyi postanowiono urządzić w Tarnopolu zlot ruskich Sokołów i zaprosić na tę uroczystość także Sicze. Obecnie donosi „Rusłan“: Na komendę kołomyjskiego atamana Siczy dra Trylowskiego, uchwalono zabronić Siczom udziału w tym zlocie Sokołów; Siczom, któreby mimo tego zakazu udały się na zlot Sokołów do Tarnopola, zagrożono wykluczeniem ze Związku.

Okradanie magazynów kolejowych. Na liniach kolejowych Lwów-Kraków, Lwów-Stryj i Lwów-Czerniowce dokonywano od 2 lat kradzieży frachtów, a to przeważnie towarów kolonialnych. Dochodzenia policyi lwowskiej stwierdziły obecnie, że kradzieże w pociągach były zmyślone i że systematycznie okradano magazyny kolejowe. Komisarz policyi, p. Kwiatkowski, aresztował w ostatnich dniach z pośród służby kolejowej we Lwowie kilka osób, a także pośredników, którzy trudnili się sprzedawaniem towarów skradzionych. Przy rewizyach, dokonywanych w nocy, znaleziono wiele towarów skradzionych. Szkody wyrządzone skarbowi kolejowemu mają być krociowe.

Operacya b. ministra Madeyskiego. Z Wiednia telefonują: Chory na absces w płucach tajny radca Madeyski poddał się wczoraj w sanatoryum Löwa operacyi, dokonanej przez prof. Hohenegga. Operacya dała wynik zadowalniający, a pacyent ma się istotnie lepiej.

Po katastrofie w Szegedynie. Z Szegedynu telegrafują: Wczoraj przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków w sprawie eksplozyi kotła w fabryce zapałek. Podczas przesłuchania generalnego dyrektora rozgrywały się przed sądem burzliwe sceny. Około 100 robotników fabryki i kobiet domagało się posłuchania i protestowało przeciw podejrzeniu, że winę wypadku ponosi ranny śmiertelnie palacz. Robotnicy bez przerwy krzyczeli, że kocioł od miesiąca znajdował się w złym stanie i był uszkodzony. Dyrektor policyi uspokoił robotników, zawiadamiając ich, że wszyscy w liczbie 112 będą przesłuchani jako świadkowie. W szpitalu leżą jeszcze trzej ciężko ranni, t. j. dwoje dziewcząt i palacz Ortner w agonii.

Literat-opryszek. Z Berlina telegrafują: Literat Karol May, któremu przed sądem dowiedziono, że był szefem bandy rozbójników i dopuścił się szeregu oszustw i kradzieży, wniósł rokurs przeciw wyrokowi, uwalniającemu oskarżonego przeżeń literata Lebusa, który mu owe zarzuty poczynił.

Kradzież mitraliezy. Z Chalon sur Marne telegrafują: Kapral Deschamps przyznał się do kradzieży mitraliezy, którą sprzedał Niemcom. Twierdzi on, że nie miał współwinnych.

Smiertelny pojedynek. — Z Aten telegrafują: Wczoraj po południu odbył się pojedynek między dwoma wyższymi oficerami marynarki Diopopulosem i Cukalosem. Przy drugiej wymianie strzałów Diopopulos padł na miejscu. Powodem było zajście między obu oficerami.

Powodzie w Serbii. Z Konstantynopola telegrafują: Wczorajszy pociąg Orient-Express i dzisiejszy pociąg zwykły nie nadeszły. Jak długo potrwa przerwa komunikacyi w Serbii, dotąd niewiadomo.

Nagła śmierć ochmistrzyni dworu carowej. Z Petersburga telegrafują: Nagły zgon księżny Galicyn, ochmistrzyni dworu carowej, nastąpił podczas zabawy w pałacu zimowym. Księżna Galicyn zmarła nagle w czasie tańca ku wielkiemu przerażeniu obecnych. Na zabawie tej obecny był car i carowa.

Wybuch w kopalni. Z Nowego Jorku telegrafują: W kopalni węgla w Amsterdamie koło Ohio wydarzyła się eksplozya, przyczem 18 robotników zginęło.

Zmarli:

Z Kwiatkowskich Marya Starzyńska, wdowa po urzędniku magistratu krakowskiego, zmarła w Krakowie przeżywszy 75 lat.

Dr Klemens Bąkowski.

Ruina obwarowań zamku krakowskiego w r. 1711.

(Ciąg dalszy.)

Idąc stąd do zamku, są wrota alias brama z dębowych forsztów, blachami żelaznemi obita, w środku szpernalami kapeluszkowemi na wylot nitowana, na czopach żelaznych i panewkach, z dołu, góry i na kunach bieguny okowane żelazem, drąg żelazny do zasuwania ze skoblami dwoma, górą drugiego drąga nie masz, tylko skobli sześć zostało. Wrotnia górna nad wrotami w cirklu stoczysta na zawiasach z drągiem żelaznym i skoblami czterema. Furteczka jest w tej bramie na zawiasach z wrzeciądzem i skoblami.

Z bramy idąc na wał, jest wielka baszta, dach na niej znacznej poprawy potrzebuje. Armaty żelazne jest sztuk trzy na lawetach, pod dwiema armatami koła kowane, pod trzecią bose, podłogę z gruntu wybrano. Drzwi proste z tarcic na wał wychodzące na biegunach drewnianych. Na wał in circumcirca budki dla szyldwachów żadnej nie masz. Kawalec pod Senatorską izbą jest, pomostu kawaków dwa na nim z kijów 6, drugi rozebrany, armaty na nim żelaznej sztuk trzy, jedna z lawetą na kołach bosych, dwie na ziemi leżą.

Na dolny wał idąc, są odrzwie murowane gołe, wrota od nich zabrano. W wale tym ku bramie grodzkiej jest dziura wywalona, którędy chodzono sobie tam i sam z miasta.

Nazad wróciwszy na górny wał pod Kurzą Stopę, są drzwi murowane bez drzwi, a były na zawiasach z wrzeciądzem i skoblami i kłódką z kluczem. Tandem baterya zrujnowana jest, zgniłek jeszcze trochę jest na niej, kosza żadnego nie masz, tylko znaki ziemią, gdzie kosze były. Armaty sztuk 4 na ziemi leżą pod murem, bez wszystkiego i pomost rozebrano wszystek.

Idąc do wyższej bateryi w lewej ręce jest wycieczką na dolny wał bez drzwi i wszystkiego, a przedtem podwójne drzwi były na zawiasach, hakach z wrzeciądzem, skoblami, kłódkami, kluczami. Skąd wracając na górny wał są odrzwi drewniane bez drzwi, które na zawiasach hakach zielonych były z wrzeciądzem, potem jest baterya pod Kanonią z pomostem, który rozebrano, ledwo co czwarta część została, armaty sztuk 4 leży na ziemi pod murem. Wycieczka w ziemi w samym rogu na wale murowana, bez drzwi, sklepista, nad kanałem z dziedzińca idącym. Most ten rozebrano, tylko kilka kijów zostało; przy kanale tym jest wycieczka w wale murowana do spadku bez drzwi.

Dalej idąc ku zamkowi, jest baterya w pół rozebrana, armaty na niej trzy, na lawetach pod jedną koła kowane, pod drugiemi bose, kosza na niej żadnego nie masz, tylko rudera, gdzie kosze były, kordygardy także przy murze quondam będącej nie masz i znaku.

Do zamku idąc wycieczka jest, przed którą mostek zły, stary, odrzwia kamienne, wrota dwoiste żelazne, okowane, na zawiasach i hakach żelaznych, pasów od niej odcięto 3 całych i 8 poodłamywano po kawalcu... rygiel i wrzeciądz przy wycieczce jest. Moździerz wielki na ziemi i armatek sztuk dwie. (Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: dr A. Mac Shee z Londynu, Abdon Burba z Litwy, Hermina Holińska z Odessy, inż. Karol Wiśniewski z Krymska (Kaukaz), bar. Ludwik Chromański z Wiaźmy (Rosya), Salomea Prusiłajtis ze Szawel (Żmujdź), Paulina Janicka z Warszawy, Cezar von Sydoff z Gracu, Katarzyna Rybicha z Grajnowa, Blanka Firley z Epinai (Francya), dr prof. Henryk Lilien z żoną z Buczacza, Julia Mińska z Kalinowa, Malya Abel, Mela Kotkas, Zofia Koritskaja, Pelagia Rjabinin z Nowobrzeska (Król. Pol.), Adolf i Władysław Dąmski z Kaliny (Król. Pol.), porucz. Henryk Rosner z Krakowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 301·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 282·40. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 286·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 112·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 206·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12?·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·35. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 117·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 245·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 246·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·—.

Berlin, 22 kwietnia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 22 kwietnia. Renta 3-prc. 98·60. Mąka 32·15.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 22 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 75, węg. Zakł. kred. 823 50, Anglobanku 314 75, Unionbanku 593 50. Länderbanku 495 60, Bankverein 540 —, Bodencredit 11 97 Galic. Banku hipotecz. 632 —, Kolei państwow. 746 — kolei połudn. 119 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 —, kolei Czerniow. — —, Alpiny 741 75, Rima Muranyi 670 25, Prag. Tow. żelazn. 25 93, Fabryki broni 684 —. Akcye tureckie tyt. 407 —. Gal. akc. Tow., kop. n. 874 —. Obl. węg. indemniz. 93 55. Renta majowa 94 50. Austr. renta koron. 94 50. Węgier. renta koron. 92 45. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk 93 65, 4% Listy Banku hip. 94 25. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 90. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 — 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 246 75 Marki 117 50. Ruble 254 25. Rosyj. pożyczka 103 10.

Usposobienie: rezerw.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.